



SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS, LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17^e)
Métro: Villiers Tel.: WAG 00-45

ROK VIII — Nr 6 (306)
6 LUTEGO — 6 FEVRIER 1954

CENA 20 fr.
PRIX

Dwa głosy o Polsce

Dwie różne wypowiedzi na aktualne tematy polskie zbiegły się ostatnio w czasie.

Dnia 19 stycznia londyński "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" zamieścił wywiad J. Soustelle, udzielony paryskiemu korespondentowi tego pisma — R. Fajansowi. Dnia 22 stycznia ukazał się na łamach "Le Monde" artykuł Józefa Czapskiego, stanowiący odpowiedź na dwa artykuły, które ukazały się w tymże "Le Monde", napisane przez G. Loustaunau-Lacau, de putowanego z Basses-Pyrenees, jednego z uczestników grudiowej wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski.

Jak widzimy, echa tej podróży do tychczas nie przebrzmiały i wydaje mi się, że jeszcze niejednokrotnie do tego ewenementu będziemy powracać. Ale nie o to mi teraz chodzi.

Głos J. Czapskiego w "Le Monde", rozprawiający się z bredniami nie wiele co rozumiejącego o Polsce i o sprawach polskich Baskijczyka jest, moim zdaniem, jedną z najlepszych polskich wypowiedzi na froncie walki propagandy dowej ostatnich dni. Wszystko zostało tam wyłożone jak należy, z zachowaniem właściwej hierarchii zagadnień i celów politycznych. Teza, że niebezpieczeństwo sowieckie dominuje w chwili, gdy Polska jest w całości pod okupacją sowiecką, przeziara prawie że z każdego zdania artykułu. Nie oznacza to wcale, by Czapski negował lub pomniejszał w jakikolwiek sposób groźbę, wynikającą z wzrostu potencjału niemieckiego. Wydaje mi się, że stosunek nasz do Niemiec został we wspomnianym artykule Czapskiego bardzo trafnie ujęty. Nie może to być tylko wieczna negacja z naszej strony, ja kieś kurczowe trzymanie się Odry-Nyssi, naprzekór wszystkiemu. — Nie, to musi być wyraźna, pozytywna konstrukcja, konkretnie przemysłowy program polityczny utrzymania obecnej granicy zachodniej. Polacy i Niemcy winni wspólnie zjednoczyć swoje siły, aby uniemożliwić odrodzenie się niemieckiego imperializmu. Będzie to możliwe jedynie w Europie sfederowanej, w Europie prawdziwie zjednoczonej — oczywiście nie w tej okrojonej połowie zachodniej, która z oportunistycz-

nych względów nazywa siebie dzisiaj "Europe Unie".

Skuteczna obrona Odry i Nyssi będzie możliwa jedynie w takiej konstelacji.

Co jest istotnym w tego rodzaju ujęciu zagadnienia granicy zachodniej? Przede wszystkim postawa aktywna polska, niezależna od Rosji, od tego, czy się ta granica Rosji podoba czy nie, czy Rosja ją gwarantuje, czy też ją przesuwa dowolnie na wschód, powtarzając dawne manewry z Rapallo i z okresu paktu Ribbentrop-Mołotow w 1939 roku.

W kołach emigracyjnych można usłyszeć nieraz zdanie, że problemem centralnym naszej polityki jest utrzymanie za wszelką cenę Ziemi Odzyskanych. Jest to oczywiście prawda, ale przy założeniu, że celem głównym, celem nr 1 polskiej polityki jest odzyskanie niepodległości i wyzwolenie się spod jarzma komunistycznej Rosji.

Argument, że czas pracuje dla scentementowania z Polską Ziemi Odzyskanych może być tylko pocieszeniem, ale nigdy usprawiedliwieniem przeciagającym się.

Dokończenie na str. 2-ciej

DEFETYZM

Pod powyższym tytułem londyński "Orzeł Biały" (z 30. 1. 54) odpowiada p. W. O. ze "Słowa Polskiego" na jego artykuł "Nie wszystko naraz". Całkowicie podzielając wywody "Orzeł Białego", poniżej przedrukujemy jego odpowiedź w całości. Red.

W paryskim tygodniku "Słowo Polskie" ukazał się na pierwszej stronie artykuł, usiłujący poddać rewizji dotychczasowe stanowisko i postawę emigracji niepodległościowej. Pod nagłówkiem "Nie wszystko naraz" autor p. W. O. zaleca po prostu ograniczyć i zacieśnić nasze dążenia zasadnicze a część ich, np. cel walki o ziemię wschodnie uznać za tak "odległy" i niemożliwy obecnie do realizacji, że nie powinno to zbytnio zaprzęcać nam uwagi w praktycznym działaniu.

Już samo postawienie przez p. W. O. sprawy jest wysoce znamienne. Jaki jest cel polskiej polityki niepodległościowej? Dotychczas, jak to stwierdzał ostatnio również Akt Zjednoczenia gen. K. Sosnkowskiego, wydawało się, że naczelnym celem naszym jest odzyskanie niepodległości przez usunięcie rządów Moskwy i jej agentów nad wszystkimi ziemiami polskimi i oddanie władzy w ręce mieszkańców Rzeczypospolitej od granicy na Odrze i Nysie Lu-

zyckiej na zachodzie po granice Traktatu Ryskiego na wschodzie.

Autor artykułu jest innego zdania. To wszystko jest dla niego "uroczyła deklaracja" nie zaś programem politycznym. Program polityczny bowiem powinien według p. W. O. wychodzić z założenia, że nie wszystko osiąga się naraz i "nie można wrzucać do jednego worka wszystkie postulaty i hasła".

"Realista" p. W. O. dzieli więc nasze zadania na trzy grupy w następującej kolejności: 1) utrzymać polski stan posiadania na ziemiach

Dokończenie na str. 3-ciej

Z cyklu «Byłem gościem Sowietów» 1)

Józef RELIDZYŃSKI

BARBARZYŃCY

Po przyjeździe do Moskwy, zostaliśmy odwiezieni kilkoma luksusowymi limuzynami, jaskrawo odbijającymi się od nędzy nielicznych taksówek, do jednego wteży w czerwonej stolicy hotelu reprezentacyjnego "Metropol". Był to dawny, porządny hotel z meblami, obiciami i służbą z czasów carskich, jak te czasy wyblakły i — rzec by można — nadgryzionymi przez mole.

Mnie "uhonorowano" pokojem z łazienką, kilkakrotnie z dumą podkreślając ten szczegół. Łazienka istotnie była, wanna też. Niestety — w wannie bez przerwy, kropla po kropli, kap... kap... kapala woda. Równało się to chińskiej torturze, szczególnie w nocy.

I — co najbardziej charakterystyczne — przez cały czas mojego dwutygodniowego pobytu, nie mogłem się do prosić drobnej reparacji kranu.

Natomiast... zrzędnego otwierania i przglądu walizek podczas mojej nieobecności nie warto było nawet reklamować, podobnie jak rzekomego "wywiadu" ze mną; nie zdążył się to na nie i wywołałoby tylko niepotrzebne zadrażnienia. Zresztą walizki nie zawierały niczego, co by miało jakąś wartość polityczną dla "szperaczy", a innych wartości — trzeba przyznać — nie ruszano.

edwie zdążyliśmy się rozlokować w naszych pokojach, poproszono nas na lunch do jadalni hotelowej.

Duża, ciepła, jasno oświetlona sala, jakże przytulna i przytulna we wczesnym mroku zgnitego dnia marcowego — w rogu stała estrada dla jazzu — czysto nakryte stoliki, lśniące srebrnem i kryształami — ba! nie brakło nawet o tej porze świeżych kwiatów — dyskretnie snujący się kelnerzy we frakach — wszystko tak dalekie od sowieckiej rzeczywistości, przyjemnie pod niecało, a jednocześnie jakby zmuszało zapomnieć gdzie jesteśmy. Zapomnieć, że tuż w pobliżu znajduje się oślawiona Łubianka, gdzie może w tej chwili, miast dźwięków jazzu, rozlegają się jęki katowanych ludzi, bulgoce nie wino w butelkach lecz krew, rzucająca się z gardeł ludzkich...

Wtedy — bije się w piersi — jak ci wszyscy zgromadzeni tutaj cudzoziemcy — myślałem o przyjemnych wrazeniach, które nas oczekują.

1) Fragmenty wspomnień z Międzynarodowego Kongresu Filmowego w Moskwie przed wojną.

Autor, podówczas szef Centralnego Biura Filmowego w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych, był uczestnikiem tego kongresu na czele delegacji polskich filmowców — w charakterze gościa rządu sowieckiego, zanim stał się gościem... sowieckich łagrów.

Sprawa zjednoczenia i wybory do Rady Rzeczypospolitej

(PAT). Gabinet Prezesa Rady Ministrów komunikuje:

W przekonaniu, że rokowania zjednoczeniowe wchodzą w rozstrzygającą fazę i mając nadzieję na ich pomyślny wynik, Rząd przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu 25 b. m. projekt dekretu, odraczającego powołanie Rady Rzeczypospolitej o dni 30. Znaczący to, że najpóźniejszy termin pierwszego posiedzenia Rady przypadnie na 30 kwietnia br.

Równocześnie przedłużono okres przewidziany dla zgłaszania przez stronnictwa i ugrupowania polityczne gotowości do wzięcia udziału w Radzie Rzeczypospolitej do dnia 14 lutego b. r., a termin dokonania podziału mandatów przewidzianych do obsadzenia przez zgłoszone stronnictwa do dnia 28 lutego 1954 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do wniosku Rządu. Rząd ufa, że ten dodatkowy okres czasu pozwoli na ostateczne wyjaśnienie politycznego zasięgu, jaki obejmie Rada Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku ze wspomnianym dekretem wyznaczenie daty na zarządzenie wyborów do Rady w strefie Wielkopolskiej może być odpowiednio przesunięte.

POPRAWKA BRICKERA

Cały świat ma oczy zwrócone na Berlin. Naiwni optymiści oczekują, że konferencja „czterech” rozładuje napięcie pomiędzy Wschodem a Zachodem. Mimo iż prosta logika każe stwierdzić, że jest to wręcz niemożliwe.

Przykro jest czytać sprawozdania z obrad, umieszczane przez prasę zachodnią. Zanołowane jest każde mrugnienie, każde zmarszczenie brwi, każde skrzywienie ust Molotowa, gdy zaś na twarzy jego uśmiech się uśmiech — telegraf nie sie wieść, że „otwierają się po mysłne perspektywy”.

Jak gdyby od tego, czy Molotow powie „da”, czy też „nie!” — zależały losy świata.

Trzeba bardzo daleko posunąć się w defetyzmie, by ujmować sprawę w sposób, poddyktowany jakimś niezrozumiałym zaiste kompleksem niższości wobec Moskwy.

Niestety, podejście to, pozba wione godności, a zwłaszcza poczucia własnej siły — jest dość powszechne na Zachodzie...

Tym się może tłumaczy, że prasa europejska tak mało uwagi zwróciła na fakt naszym zdaniem znacznie ważniejszy, mianowicie na debatę nad t. zw. „poprawką Brickera”.

Fakt znacznie ważniejszy od gadaniny berlińskiej, gdyż od przyjęcia czy odrzucenia tej poprawki zależało, czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej będą nadal kierowały całokształtem polityki zachodniej, czy też odsuną się od spraw ogólnoswiatowych, zamykając się w nowym izolacjonizmie.

Poprawka senatora Brickera miała bowiem na celu uniemożliwienie rządowi amerykańskiemu zawierania umów z państwami obcymi. Domagała się ona, by takie umowy były ratyfikowane przez każdą z 48 stanów z osobna. Gdyby więc jakiś Oregon czy jakaś Nevada uznały, że zaproponowany traktat międzynarodowy stoi w sprzeczności z jakąś lokalną ustawą, obowiązującą w tym stanie, ratyfikacja stałaby się niemożliwa!

Jest rzeczą jasną, że celem senatora Brickera było związanie rąk prezydentowi Eisenhowerowi, pozabawienie go możliwości forsowania polityki aktywnej, polityki „wyzwolenia”. Sprawa była więc dla nas — arcyważna!

Prezydent Eisenhower zareagował bardzo energicznie. — Wyraził kategorię sprzeciwu, zaprotestował z całą siłą. I okazało się, że „nie” Eisenhowera zmusiło zarówno starą „republikańską” gwardię, jak i konserwatywnych „demokratów” do odwrotu. Zrewidowali oni swoje stanowisko, wysunęli kompromisowy wniosek, wymagający jedynie, by umowy międzynarodowe, zawierane przez rząd, nie stały w sprzeczności z konstytucją U.S.A.

Dzięki jednemu „nie” Eisenhowera — Stany Zjednoczone pozostają w dalszym ciągu na czele obozu zachodniego.

Sądźmy, że „nie” Prezydenta Stanów Zjednoczonych zrobiło znacznie więcej — i posiada wagę gatunkową nieporównanie większą, niż wszystkie możliwe „nie!” towarzysza Molotowa!

Politycy, a zwłaszcza dziennikarze zachodni — powinni zdawać sobie z tego sprawę!

Wiktor JUNOSZA.

OD REDAKCJI

Pragnąc rozszerzyć zakres zainteresowań swoich Czytelników, „SYRENA” postanowiła w bieżącym miesiącu rozpocząć wydawanie miesięcznego dodatku pod nazwą „DODATEK LITERACKO-NAUKOWY”.

W połowie każdego miesiąca Czytelnicy „SYRENY” otrzymywać będą dwustronicową wkładkę objętości 10 pełnych szpał naszego tygodnika, która poświęcona będzie sprawom historycznym, literackim i kulturalnym, związanym z naszą bogatą przeszłością emigracyjną.

Pokolenie naszej obecnej Emigracji nie jest bynajmniej odosobnione w walce, jaką prowadzi o Wolną Polskę. W przeszłości naszej mieliśmy już wiele podobnych emigracji, wiele już polskich pokoleń od końca XVIII wieku — poprzez cały wiek XIX, z Wielką Emigracją na czele — znajdowało się w podobnej jak my dziś sytuacji, wiodąc swój tułaczy żywot, pełen trosk codziennych, krocząc po ciężkiej drodze ku POLSCE NIEPODLEGŁEJ.

Wiele pięknych postaci naszych dziejów spotykamy, od czasów rozbiorów, na tej drodze emigracyjnej.

Wiele cennych dzieł naszej literatury, sztuki lub nauki wniesione zostało tą drogą do skarbcza polskiej kultury.

Wiele wypadków z życia publicznego i prywatnego rozegrało się na niej, wiążąc życie emigracyjne z losami Ojczyzny.

Wiele pamiętek tego życia rozspala się po świecie całym i są dziś ukryte przed oczami obecnego pokolenia.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNIE SP. KS. DYR. IGN. WOJEWÓDKI

„Syrena”, dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego ks. dyr. Ignacego Wojewódki, składa do dyspozycji Wydawnictwa św. Antoniego w Paryżu kwotę 5.000 frs. zamiast kwiatów na trumnę Zmarłego, z przeznaczeniem na cel najbliższy sercu Zmarłego, jaki określi Wydawnictwo św. Antoniego. „SYRENA”.

ST. KOTWICZ.

FRASZKI

Nowy rząd w Londynie

I ten szczęśliwy z nas,
Kto przeżył przesilenie
I ten szczęśliwy, kto
Nowego rządu dożył.
Nie wiedział wtedy nic
I teraz także nie wie,
Dlaczego tamten trząs,
Po co się ten utworzył.

Mróz i konferencja w Berlinie

Więcej ognia, panowie! Tak być nie powinno!
Na waszą „zimną wojnę” jest teraz za zimno!

Ale nic z tego nie będzie, bo...

Nową erę Molotow zwiastuje:
„Handel! Handel! Sprzedaj! Kupuj!”
Więc Zachód się cieszy, bo co tutaj kryć...
Gdy można handlować, to po co się bić?

ST. KOTWICZ.

FP2156

Pięćdziesiąt lat S. P. K. Potigny

Znane ze swojej inicjatywy, działalności, umiejętności współpracy z Francuzami i pierwszorzędnych wyników w pracy niepodległościowej, Koło Potigny SPK — I Dwyżij Panc., którego przewodniczył kol. Stefan Barylak, obchodzilo w dniu 31 stycznia uroczystość 5-tej rocznicy założenia Koła. Rano w kaplicy polskiej w Potigny odbyło się nabożeństwo, na które przybyło 11 pocztów sztandarowych, przed stawiciele władz francuskich cywilnych i wojskowych, organizacji kombatanckich i społecznych, polskich i francuskich oraz miejscowa i okoliczna Polonia. Msze św. odprawił i piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Kurda, a chór parafialny odśpiewał polskie pieśni religijne i koledy. Wśród przybyłych na uroczystość, której przewodniczył ppłk. Dowbór, do wódca 24 pułku ułanów z I Dyw. Panc., dowodzonej przez gen. Maczka, zauważaliśmy m. inn. p. Paul Barbot, mera miasta Potigny, jego zastępcę p. Gibert, kapitan Agnès — delegata do wódce garnizonu w Caen, p. Favre, na czele dyrektora kopalni Saumont — Potigny z małżonką. Polaków reprezentowali przybyli z Paryża kol. T. Parczewski, sekretarz Rady SPK i kol. Do mański, sekretarz Zarządu SPK, delegacja Związku Rez. i b. Wojsk. — koledzy Lach, Drygalski i Felba, Polski Zw. Inw. Woj. — kol. Zajdler, Ruch Oporu kol. Stachura, Stowarzyszenie Rzem. i Robotn. Polskich im.

Marsz. Piłsudskiego kol. Kwaśny, oraz Zarząd i członkowie Koła Potigny SPK w komplecie.

Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą kopalnianą na czele, który udał się do Pomnika Poległych, gdzie ppłk. Dowbór złożył wieniec kwiatów biało-czerwonych, a zebrani minutą ciszy uczcili pamięć poległych, po czym orkiestra odegrała hymny narodowe francuski i polski.

Z pod pomnika, uczestnicy uroczystości udali się do sali Bouquet, gdzie odbyła się akademicka, którą otworzył założyciel Koła Potigny SPK kol. Dułowski. Przemówienia na akademii wygłosili: ppłk. Dowbór, kol. Drygalski, mer Potigny p. Barbot, kapitan Agnès, kol. Parczewski i kol. Barylak. Podkreślono w nich wkład I Dyw. Panc. w bitwie normandzkiej o wolność Francji, doskonałe stosunki łączące Polaków na tym terenie z Francuzami, wspólne braterstwo broni i piękne osiągnięcia pracy Koła Potigny za miniony okres pięciu lat.

Koło Potigny SPK sprawuje opiekę nad cmentarzem poległych żołnierzy z I Dyw. Panc. w Langannerie. Zorganizowało ono w roku 1951, pod kierownictwem ks. kapelana Stopy, tombole pancernych na rzecz budowy pomnika na tym cmentarzu. Inicjatywa Polaków, którzy na pomnik zebrali około pół miliona franków, dała impuls do utworzenia francusko-polskiego komitetu Budowy Pomnika pod przewodnictwem p. Gille, wiceprzewodniczącego Rady Departamentu Calvados. Komitet ten zebrał już na budowę pomnika przeszło 3 miliony franków.

Po przemówieniach, kapitan Agnès udekorował kolegów Rejdycia, Buczyńskiego, Cerkiestra i Skimina francuskim Medalem Wojskowym za wojnę 1939—45.

W drugiej części, koncertowej, wystąpił z dużym powodzeniem w repertuarze polskim i francuskim znani w Paryżu artyści: pani Majewska (fortepian), Dambon (śpiew i harmonia) i p. Krukowski (baryton).

Po akademii delegacja udała się na cmentarz w Langannerie, gdzie ppłk. Dowbór złożył wieniec i minutą ciszy uczczono pamięć poległych towarzyszy broni z I Dyw. Panc.

W południe odbył się w serdecznej atmosferze przyjęcia francusko-polskiej bankiet, który zgromadził około 40 osób. Wieczorem odbyła się w sali Bouquet zabawa taneczna, która zgromadziła około 200 osób.

Całość uroczystości wypadła wspaniale; za jej zorganizowanie należy się całemu Zarządowi Koła Potigny SPK i kolegom: wiceprezesowi Barylakowi i kolegom: wiceprezesowi Wiktorskiemu, sekretarzowi Mazurowi i skarbnikowi Kazakowi — serdeczne podziękowanie.

HOME COURT. — Nowy zarząd Koła Zw. Rezerw. i b. Wojsk.: Prezes — Stanisław Piskadło, rue Boncau 18 (ponownie); zast. — Czesław Grochowski; sekretarz — Stanisław Ziółkowski, rue Jean Jaures 6; zast. — Jan Borkowski; skarbnik — Piotr Wasowicz (ponownie); zast. — Józef Borkowski; kom. rew. — Wilczewski, Kryś, Tomczak; kom. batj. — Nigmański, Maksymow, Jarosiński; sąd hon. — Hujda, Przybysz, Nigmański; mąż zaufania — Jan Wittek.

Zebrań odbywać się będą w czwartą niedzielę każdego miesiąca.

MULHOUSE. — Zebranie Sekcji F.R.E.P. i F.O. odbędzie się w niedzielę 7 lutego w lokalu Okręgu CZP, 14, rue Linné. Początek o godz. 15. Prosi się o liczny udział.

RONCHAMP. — 24 stycznia br. odbyło się walne roczne zebranie Tow. Górników pod wezw. św. Barbary. — Skład zarządu na rok 1954: Prezes — Zenon Waśniowski, Cite du Morbich 2; sekretarz — Aleksy Jach; skarbnik — Józef Rożek; chorąży — Tadeusz Jach; asystenci — Jan Podgórski i Jan Waśniowski; rewizorzy kasy — Feliks Nowosielski, Jan Podgórski.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa.

Do biblioteki **DOMU, SZKOŁY, ORGANIZACJI POLSKIEJ** polecamy wydawnictwa oświatowe SPK. Opracowania o rocznicach narodowych, instrukcyjne, odczyty aktualne, sprawy krajowe, sztuki teatralne i inne. Żądajcie specjalnego katalogu SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W. 7 i we Francji: "Libella", 12, rue St-Louis-en-l'Île, Paris IV-e.

OSTATNIE NOWOŚCI WYDAWNICZE

J. GUARESCHI. Mały świat Don Camilla	750,—
ST. MACKIEWICZ. Stanisław August	695,—
G. HERLING-GRUDZIŃSKI. Inny świat	695,—
H. NAGLEROWA. Sprawa Józefa Mosta	695,—
W. MIŁASZEWSKI. Bogactwo	695,—

Książki wysyła na zamówienie:
„LIBELLA”, 12, rue Saint-Louis-en-l'Île — Paris (IV^e)
Telefon: DANton 51-09.

Metro: Sully-Morland albo Pont-Marie. — Autobusy: Nr 86 oraz 67.
Żądajcie bezpłatnych katalogów książek oraz płyt gramofonowych.

POLSKIE SŁOWO NA OBCZYŹNIE

PŁYTY GRAMOFONOWE «POLONIA»

najpiękniejsze melodie — najlepsi artyści — największy wybór.
HYMNY - WOJSKOWE - LUDOWE - TANECZNE - ROZRYWKOWE
WSZYSTKIE PŁYTY po 450 fr. — Do nabycia:
w Administracji "Polska Wierna", 263-bis, rue St-Honoré, Paris 1-er oraz
W PARYŻU: "Orania", 16, rue Vezelay, Paris 8-e.
"Téléradio St-Martin", 29, Bld St-Martin, Paris 3-e.
W LILLE: E. Tuszewski, 107, rue Royale (Nord).
W LENS: Maison Blin, 102-bis, rue de Lille (P.-de-C.).
W BRUAY-en-ARTOIS: Abel Legrand, 22, rue des Escaliers (P.-de-C.).
W BULLY-les-MINES: Paul Pette, 8, rue de Condé (P.-de-C.).
W FORBACH: Radio Schmitt, 133, rue Nationale (Moselle).
Katalogi bezpłatne na żądanie.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Francja Północna: Inż. Eugeniusz Tuszewski, 107, rue Royale, Lille (Nord), Tel. 558-50.
Belgia i Luksemburg: M^{me} Janna Korab-Brzozowska Csakky, 62, rue Vanderkinderere, Uccle-Bruxelles, c.c.p. 7315.20.
W Brytania: Zarząd Gł. S.P.K. (dla "Syreny"), 18-20 Queen's Gate Terrace, London S.W.7, gotówka lub Postal Order.
Szwajcaria: Mr. Rakowski Janusz, Winterthur/Zeh, Stadthausstr. 97.
Stany Zjednoczone A.P.: Gryf Publications, 808 Wager St., Utica, N.Y.

Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 800 fr., półrocznie 400 fr., kwartalnie 200 fr. Pojed. numer 20 frs. Zmiana adresu 30 franków.
W Belgii: Rocznie 170 frb., półrocznie 86 frb., kwartalnie 45 frb., miesięcznie 15 frb., pojedynczy numer 4 frb.
W Anglii: Rocznie £ 1.6.0, półrocznie 13 sh., kwartalnie 6 sh. 6 d. Numer pojedynczy 6 d.
W Szwajcarii: Rocznie 12 fr.szw., półrocznie 6 fr.szw., kwartalnie 3 fr.szw.
W Niemczech: Rocznie 20 DM., półrocznie 10 DM., kwartalnie 5 DM., numer pojed. 50 pfen.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17^e)
Telefon: WAGram 00-45. Konto pocztowe: C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm 1-tamowy 180 fr. w tekście 50%, na 1-iej stronie 100%, drożej. Przy 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr. Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr. Sprzedaż kuponów: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 70 fr. — Rekopisów Redakcja nie zwraca. Za treści ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Wyd. (Druk) S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant, Paris 20e.—Dir.-Gérant: Inż. M. Jerafiński

I Dyw. Panc. w Langannerie. Zorganizowało ono w roku 1951, pod kierownictwem ks. kapelana Stopy, tombole pancernych na rzecz budowy pomnika na tym cmentarzu. Inicjatywa Polaków, którzy na pomnik zebrali około pół miliona franków, dała impuls do utworzenia francusko-polskiego komitetu Budowy Pomnika pod przewodnictwem p. Gille, wiceprzewodniczącego Rady Departamentu Calvados. Komitet ten zebrał już na budowę pomnika przeszło 3 miliony franków.

Po przemówieniach, kapitan Agnès udekorował kolegów Rejdycia, Buczyńskiego, Cerkiestra i Skimina francuskim Medalem Wojskowym za wojnę 1939—45.

W drugiej części, koncertowej, wystąpił z dużym powodzeniem w repertuarze polskim i francuskim znani w Paryżu artyści: pani Majewska (fortepian), Dambon (śpiew i harmonia) i p. Krukowski (baryton).

Po akademii delegacja udała się na cmentarz w Langannerie, gdzie ppłk. Dowbór złożył wieniec i minutą ciszy uczczono pamięć poległych towarzyszy broni z I Dyw. Panc.

W południe odbył się w serdecznej atmosferze przyjęcia francusko-polskiej bankiet, który zgromadził około 40 osób. Wieczorem odbyła się w sali Bouquet zabawa taneczna, która zgromadziła około 200 osób.

Całość uroczystości wypadła wspaniale; za jej zorganizowanie należy się całemu Zarządowi Koła Potigny SPK i kolegom: wiceprezesowi Barylakowi i kolegom: wiceprezesowi Wiktorskiemu, sekretarzowi Mazurowi i skarbnikowi Kazakowi — serdeczne podziękowanie.

Z żałobnej karty

Dnia 28-go grudnia 1953 r. zmarł w Rombas członek Koła Rez. i b. Wojsk., Tow. Samoświaty i Sekcji Muzycznej, ś. p. **Aleksander Śpiewak**.

Ś. p. śpiewak urodził się 5 stycznia 1894 r. w miejscowości Łączki w Małopolsce. Przybył do stalowni w Rombas w roku 1925 i zaraz wstąpił do polskich organizacji społecznych.

Był współzałożycielem Sekcji Muzycznej, później jej prezesem. W Samoświacie pełnił funkcję skarbnika. Był wzorowym Polakiem, brał udział we wszystkich uroczystościach i manifestacjach.

Zmarły był samotny, nie pozostawił nikogo we Francji.

Pogrzebem Koło Rez. i b. Wojsk. CZP-Okręg Wschód — prezes p. Pakuła.

Polonia okoliczna licznie przybyła na pogrzeb, który odbył się 30 grudnia ub. r. w Rombas. Wszę św. żałobną odprawił ks. kan. Miedziński, wygłaszając podniosłe kazanie. Nad mogiłą pochyliły się sztandary: Kół Rez. i b. Wojskowych z Rombas, Moyeuve-Grande, Hagondange i Homecourt, Tow. Orzeł Biały z Talange i Samoświata z Rombas.

Wieniec złożyli: w imieniu Samoświaty prezes Krzyżanowski, w imieniu Zw. Rez. i b. Wojsk. prezes Sikora i wiele osób prywatnych.

Nad grobem przemawiał prezes CZP Okręg Wschód p. Pakuła, podkreślając zalety Zmarłego.

Ze Związku Tow. Kult.-Oświat.

W niedzielę, 24 stycznia br. w lokalu Związku Tow. Kult.-Oświatowych im. J. Piłsudskiego (54, rue Truffaut, Paris 17-e), odbyła się młoda uroczystość gwiazdkowa dla dzieci szkolnych. Imprezę zorganizowały zarządy 4-go Okręgu Związku i T-wa w Aubervilliers. W ich imieniu utworzył uroczystość p. Leonard Krawczyk. Następnie zebrani odśpiewali koledę "Wśród nocnej ciszy...". Po czym przemówił p. ppłk. Jurkiewicz, poruszając aktualne sprawy oświatowe.

W programie, poza podarkami, którymi obdzielono przeszło 40 dzieci — była lampka wina i wiele zabawy i urozmaicenia, których dostarczyły deklamacje i śpiew. Ze starszych p. Wójtowicz mówił o św. Mikołaju, p. Mar deklamował koledę śląską, a p. Ciecioro szereg pieśni i piosenek. Oczywiście występowały i dzieci, a więc Zosia, Janek i Henio Zeid, Stasia Morel i Janek Ordoniec. W ciągu uroczystości przez mały pokójek na Truffaut, udekorowany staraniem p. Mieczysława Zawadzkiego — przewinęło się około 90 osób. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

W programie, poza podarkami, którymi obdzielono przeszło 40 dzieci — była lampka wina i wiele zabawy i urozmaicenia, których dostarczyły deklamacje i śpiew. Ze starszych p. Wójtowicz mówił o św. Mikołaju, p. Mar deklamował koledę śląską, a p. Ciecioro szereg pieśni i piosenek. Oczywiście występowały i dzieci, a więc Zosia, Janek i Henio Zeid, Stasia Morel i Janek Ordoniec. W ciągu uroczystości przez mały pokójek na Truffaut, udekorowany staraniem p. Mieczysława Zawadzkiego — przewinęło się około 90 osób. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

JUŻ UKAZAŁ SIĘ 13 I 14 ZESZYT

PODRECZNEJ ENCYKLOPEDII POWSZECHNEJ

zawierający strony 577—672, na których w dalszym ciągu litery P są hasła, dotyczące POLSKI, m. in. Polonia w Ameryce, Polonia w świecie, polska geografia, historia, statystyka, ustrój, polityka polska w czasie wojny, Podziemie w Polsce 1939—45, Polskie Siły Zbrojne na Obczyźnie, literatura polska, język polski, polskie misje katolickie, prasa Polski podziemnej, prasa na emigracji i w. in., prócz 2.000 haseł ogólnych.

Całość Encyklopedii obejmuje 20 zeszytów i będzie ukończona w czerwcu 1954 r.

Nabywać Encyklopedię można w prenumeracie. Cena zeszytu w Niemczech 4,10 mk., we Francji 325 fr., w innych krajach równowartość 1 dol. amer.

Encyklopedia jest dziełem niezbędnym dla wszystkich, kształci, uczy, informuje, zastępując całą bibliotekę.

Prenumeraty przyjmuje:

KSIĘGARNIA POLSKA W PARYŻU, 123, Bld St-Germain, Paris-6e.

KAWAŁEK POLSKI W TWOIM DOMU

z polskimi płytami gramofonowymi "BALLADA".



zapamiętaj ten znak

zapamiętaj ten znak

będzie on dla Ciebie symbolem polskiej muzyki i polskiej piosenki. Dzięki płytom "BALLADA", gdziekolwiek byś nie był, zawsze będzie z Tobą trochę polskiej atmosfery, sentymentalnej czy wesołej, tkliwej lub z "przypływem".

Bezpłatne ilustrowane katalogi wysyłamy na każde żądanie.

PAVILON RECORD Co.
14, RUE ST-LOUIS EN L'ILE — PARIS (4).
Telefon: DANton 51-09. — Metro: Sully-Morland albo Pont-Marie.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU

kierowana przez byłych kombatanów

„REX”

16, rue des Boucheries, St-Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54
ROK ZAŁOŻENIA 1929.

Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów dyplomowanych z Polski.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA I EKSPORT.

Żądajcie wyrobów firmy „REX” w pierwszorzędnych sklepach francuskich i rosyjskich, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebiody:

4, rue de Fourcy, Paris 4^e. — Métro: Saint-Paul.

Gwiazdka w Montbeliard

Przy długich stołach zasiadli starzy i młodzi, panie podawały kawę i różnego ciasta. Najciekawszym dla dzieci momentem było ukazanie się Gwiazdora, który przyznał każdemu dziecku paczkę słodyczy.

Pan Witkowski odśpiewał, przy akompaniamencie gitary, szereg koled i innych pieśni.

Wieczorem na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Koło Rez. i b. Wojsk., które nie szczędził trudów, by popierać szkołę polską, oraz krzewić ducha polskiego w kolonii — należą się gorące słowa uznania.

P. O. W. N.

Walny Zjazd Delegatów Związku Członków POWN odbędzie się w niedzielę 14 marca br. w Lens. Obrady rozpoczną się o g. 10 rano w lokalu, który zostanie podany w następnym komunikacie.

Każde Koło, jak również każdy Okręg, mają prawo do wysłania na walny zjazd po trzech delegatów. Prawo głosu na w. zjeździe mają delegaci obecni, za wyjątkiem Kół Okręgow: Metz, Paryż i St-Etienne, które z powodu wysokich kosztów przejazdu, mogą swoje głosy przekazać oddzielnie przez delegata danego Okręgu, delegowanego na w. zjazd za pokryciem wspólnie jego kosztów podróży.

Wnioski na w. zjazd winny być przesłane najpóźniej do 1 marca br. włącznie, na adres: POWN, 54, rue Truffaut, Paris 17.

Delegaci, przy wstępie na salę obrad, winni się okazać legitymacją członkowską i upoważnieniem Koła, czy Okręgu, które ich wydelegowały.

Zarząd Główny POWN.

Z żałobnej karty

Dnia 28-go grudnia 1953 r. zmarł w Rombas członek Koła Rez. i b. Wojsk., Tow. Samoświaty i Sekcji Muzycznej, ś. p. **Aleksander Śpiewak**.

Ś. p. śpiewak urodził się 5 stycznia 1894 r. w miejscowości Łączki w Małopolsce. Przybył do stalowni w Rombas w roku 1925 i zaraz wstąpił do polskich organizacji społecznych.

Był współzałożycielem Sekcji Muzycznej, później jej prezesem. W Samoświacie pełnił funkcję skarbnika. Był wzorowym Polakiem, brał udział we wszystkich uroczystościach i manifestacjach.

Zmarły był samotny, nie pozostawił nikogo we Francji.

Pogrzebem Koło Rez. i b. Wojsk. CZP-Okręg Wschód — prezes p. Pakuła.

Polonia okoliczna licznie przybyła na pogrzeb, który odbył się 30 grudnia ub. r. w Rombas. Wszę św. żałobną odprawił ks. kan. Miedziński, wygłaszając podniosłe kazanie. Nad mogiłą pochyliły się sztandary: Kół Rez. i b. Wojskowych z Rombas, Moyeuve-Grande, Hagondange i Homecourt, Tow. Orzeł Biały z Talange i Samoświata z Rombas.

Wieniec złożyli: w imieniu Samoświaty prezes Krzyżanowski, w imieniu Zw. Rez. i b. Wojsk. prezes Sikora i wiele osób prywatnych.

Nad grobem przemawiał prezes CZP Okręg Wschód p. Pakuła, podkreślając zalety Zmarłego.

Ze Związku Tow. Kult.-Oświat.

W niedzielę, 24 stycznia br. w lokalu Związku Tow. Kult.-Oświatowych im. J. Piłsudskiego (54, rue Truffaut, Paris 17-e), odbyła się młoda uroczystość gwiazdkowa dla dzieci szkolnych. Imprezę zorganizowały zarządy 4-go Okręgu Związku i T-wa w Aubervilliers. W ich imieniu utworzył uroczystość p. Leonard Krawczyk. Następnie zebrani odśpiewali koledę "Wśród nocnej ciszy...". Po czym przemówił p. ppłk. Jurkiewicz, poruszając aktualne sprawy oświatowe.

W programie, poza podarkami, którymi obdzielono przeszło 40 dzieci — była lampka wina i wiele zabawy i urozmaicenia, których dostarczyły deklamacje i śpiew. Ze starszych p. Wójtowicz mówił o św. Mikołaju, p. Mar deklamował koledę śląską, a p. Ciecioro szereg pieśni i piosenek. Oczywiście występowały i dzieci, a więc Zosia, Janek i Henio Zeid, Stasia Morel i Janek Ordoniec. W ciągu uroczystości przez mały pokójek na Truffaut, udekorowany staraniem p. Mieczysława Zawadzkiego — przewinęło się około 90 osób. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

JUŻ UKAZAŁ SIĘ 13 I 14 ZESZYT

PODRECZNEJ ENCYKLOPEDII POWSZECHNEJ

zawierający strony 577—672, na których w dalszym ciągu litery P są hasła, dotyczące POLSKI, m. in. Polonia w Ameryce, Polonia w świecie, polska geografia, historia, statystyka, ustrój, polityka polska w czasie wojny, Podziemie w Polsce 1939—45, Polskie Siły Zbrojne na Obczyźnie, literatura polska, język polski, polskie misje katolickie, prasa Polski podziemnej, prasa na emigracji i w. in., prócz 2.000 haseł ogólnych.

Całość Encyklopedii obejmuje 20 zeszytów i będzie ukończona w czerwcu 1954 r.

Nabywać Encyklopedię można w prenumeracie. Cena zeszytu w Niemczech 4,10 mk., we Francji 325 fr., w innych krajach równowartość 1 dol. amer.

Encyklopedia jest dziełem niezbędnym dla wszystkich, kształci, uczy, informuje, zastępując całą bibliotekę.

Prenumeraty przyjmuje:

KSIĘGARNIA POLSKA W PARYŻU, 123, Bld St-Germain, Paris-6e.

KAWAŁEK POLSKI W TWOIM DOMU

z polskimi płytami gramofonowymi "BALLADA".



zapamiętaj ten znak

zapamiętaj ten znak

będzie on dla Ciebie symbolem polskiej muzyki i polskiej piosenki. Dzięki płytom "BALLADA", gdziekolwiek byś nie był, zawsze będzie z Tobą trochę polskiej atmosfery, sentymentalnej czy wesołej, tkliwej lub z "przypływem".

Bezpłatne ilustrowane katalogi wysyłamy na każde żądanie.

PAVILON RECORD Co.
14, RUE ST-LOUIS EN L'ILE — PARIS (4).
Telefon: DANton 51-09. — Metro: Sully-Morland albo Pont-Marie.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU

kierowana przez byłych kombatanów

„REX”

16, rue des Boucheries, St-Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54
ROK ZAŁOŻENIA 1929.

Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów dyplomowanych z Polski.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA I EKSPORT.

Żądajcie wyrobów firmy „REX” w pierwszorzędnych sklepach francuskich i rosyjskich, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebiody:

4, rue de Fourcy, Paris 4^e. — Métro: Saint-Paul.

D. DOWOJNA-BIENAIMÉ

Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie 1-szej Instancji i Sądzie Apelacyjnym w Paryżu.

23, Quai de la Tournelle
PARIS 5^e.

Métro: St-Michel, Pont-Marie lub Maubert-Mutualité.
Autobusy: 24, 63, 67, 86.
Telefon: ODEon 41-17.